

CENA DZIENNIKA:

W Łodzi:
Rocznie... 12 k.
Półrocznie... 6 k.
Kwartalnie... 3 k.
W Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie... 12 k.
Półrocznie... 6 k.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
Za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK.

Dziś: Pięta w Okowach.
Jutro: N. 10 po Św., N. M. P. Anielskiej i Albonsa L.
Wschód słońca o godz. 4 min. 24. Zachód o godz. 7 min. 47.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
KUZAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Błogosławy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

ZATRUVANIE

WÓD MIEJSCOWYCH I OKOLICZNYCH FARBAMI ANILINOWEMI.

Fabrykanci łódzcy zaczęli używać farb anilinowych na większą skalę pierwszy raz w roku 1879. Jak wiadomo, w skład tych farb wchodzi arzenik, dwuchromian potażu i t. p.

Do jakiego stopnia farby te, zwłaszcza gdy z biegiem czasu nagromadzą się w znacznej ilości, zabójczo działają na wszelkie istoty żyjące, przekonano się naczyniemi zaraz z samego początku w roku 1874 za dojściem tych farb do Brusa.

dostały się tak prędko. Najdłużej wytrzymały żaby, lecz i tych dzisiaj nie znajduje tam nawet na lekarstwo. Ptaki zdalęka omijają te wody, jak miejsce zakłętę. Nadmieniam przytem, że w miejscowościach wyżej wymienionych są stawy kilkunasto-morgowe, jak naprzykład w Chachule, która posiada przeszło dwudziestomorgową powierzchnię wody,—w przeciwieciu od dwóch do trzech łokci głęboko.

Ciekawym w wysokim stopniu jest przebieg procesu, jaki zaraz z samego początku rozpoczął pan F., właściciel jednego z większych młynów wodnych, położonego pod miastem Łodzią, z fabrykantami wypuszczającymi farby do jego stawu. W roku 1874, widząc zdychające raki i ryby, powołał do sądu pana F., właściciela jednego z większych młynów wodnych, położonego pod miastem Łodzią, z fabrykantami wypuszczającymi farby do jego stawu.

W lutym roku następnego pan F. podał prośbę do tegoż rządu gubernialnego o wykonanie postanowienia, wskutek czego rząd gubernialny polecił inżynierowi miasta, aby wyznaczył miejsca do urzędzenia

tychże filtrów, na czem się i skończyło... W roku 1878 pan F. znowu żywo się zajął tą sprawą—podawał prośby, znosił skargi do rozmaitych władz i t. d., lecz wszystko bez skutku. Ponieważ w roku 1879 na miejscu przez lekarza powiatu i weterynarza, skonstatowany został fakt otrucia inwentarza miejscową wodą, pan F. oświadczył przedstawił p. gubernatorowi podanie ze skargą, a niezależnie od tego udał się o pomoc do władzy prokuratorskiej; i to jednak starania pozostały bez skutku.

Z powodu reorganizacyi sądownictwa, dużo czasu upłynęło, zanim sprawa przyszła znowu na wokandy, a tymczasem i fundusze na dalsze prowadzenie procesu wyczerpały się, przez co kwestya ta do dzisiaj została nierozstrzygniętą, a systematycznie zatrucie wód postępuje coraz bardziej.

Stawiam teraz w konkluzyi pytanie: czy słusznem i sprawiedliwym jest, aby panowie fabrykanci odpadkami swych fabryk zatruli wody miejscowe, sąsiadnie i dalsze, doprowadzając właścicieli tychże do ruiny i zupełnego upadku? Czyż na uczciwe załatwienie tej kwestyi nie można znaleźć sposobu?

Biorąc z punktu ogólnospołecznego, tak daleko być nie może. Tu już nie chodzi o wsie graniczące z miastem, gdyż zatrute wody obecnie rozciągają się po za Konstantynów, w promieniu dwu-milowym i to po latach dziesięciu; przy tym samym wzrosła miasto po upływie trzech 10 lat, pytam się, jaką przestrzeń ziemi zajmą wody

zatrute? Czas ogromny przedsięwziąć jakieś środki.

Łódź zbyt prędko wzrosła, rozwinęła się i została prawodawstwem nasze nieprzygotowanem, zjadł całą trudność w rozwiązaniu kwestyi. H. N.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 29 lipca. Na tutejszym rynku wokalowym znaczenia się usposobienie. Bankierzy oddawali chętnie weksle na Londyn po 23 1/2, na Amsterdam po 120, na Berlin po 20 1/2, do 208, na Paryż po 250 1/2.

Węgry. Budapeszt, 28 lipca. Ofiarowano 1,940 bel wety Laplata, sprzedano 738 bel. Wybrano jest dosyć mało, sprzedaż idzie ospale.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 29 lipca). W tygodniu ubiegłym powietrze było zimne i zupełnie nieodpowiednie letniej porze roku.

W A meryce zbiory w tym roku będą nieco mniejsze od przeszłorocznych, ale sprawozdania tamtejsze pocieszają się nadzieją, że zapasy rozprzedażne wystarczą do utrzymania w dalszym ciągu regularnego wywozu.

W A meryce zbiory w tym roku będą nieco mniejsze od przeszłorocznych, ale sprawozdania tamtejsze pocieszają się nadzieją, że zapasy rozprzedażne wystarczą do utrzymania w dalszym ciągu regularnego wywozu.

ŚWIĘTOPEŁK CZECH.

POJEDYNEK.

Z NOTATEK PRZYJACIELA.

Przekład z czeskiego KAROLINY M.

(Dokończenie — patrz Nr. 158).

Przy tych słowach wyjął z kieszeni skórzaną cygarnicę, z powierzchni której zażył się mi trupia główka umiejętnie wyrzeźbiona z kości słoniowej.

— Przypatrz się Pan tym dwóm małym cygaretkom!—ciągnął dalej.

— Powiesz pan, że są zupełnie jednakowe, ale w jednej z nich, sam nie wiem w której, czycha śmierć okropna. Bujna przyroda zwrotnikowa, wzbudząca w istotach ludzkich najgwałtowniejsze namiętności, złożyła również w objęciach dziwnie pięknych, ogniste zabarwionych kwiatów wyborne środki do ich ukoczenia.

Mimowolnie nasunęła mi się uwaga, że nie palę, ale wobec ważności tej chwili, uznałem ją za drobnotkową i pominiętem milczeniem. Spojrzałem na Artura: groź-

na powaga wyrzuta była na jego twarzy. Z wyrazem iscie demonicznym wpił we mnie z pod zmarszczonego czoła płonące dzikie oczy. Upiorny wyraz jego oblicza w tej chwili przekonał mnie, że jest w stanie wykonać swą groźbę i z zimną krwią skąpić swe ręce w mej krwi.

— Tak! — powiedział spokojnie. — Teraz usiądź, usiądź naprzeciw siebie i będzie mi rozkoszować się smakiem tych wybranych cygar. Zebymy się nie nudzili, opowiem panu w krótkości, jakim sposobem dostały się one do moich rąk.

— Mało komu smakowało pierwsze cygaro w życiu,—jakże mnie ono miało smakować? Palilem wypuszczając dym pełnemi ustami, śpiesząc się ze wszystkich sił, aby przegnać do końca; Artur przeciwnie, palił spokojnie, jako amator, rozkoszując się przyjemnością, ścigając okiem umiejętnie zaostrzone obłoczki dymu z ust mi się wysuwające i opowiadał w ten sposób:

— Podczas mego pobytu w Meksyku, zaprzyjaźniłem się z pewnym włodzimierzem szlachcicem, zakochanym z całą gwałtownością poludniowej miłości w pięknej Juanicie, wychowawce nadzwyczaj bogatego magnata, mieszkającego w bliskości stolicy w rozkosznej rezydencyi. Surowy, posępny don Manuel, o którego dziawactwie niemiennie dzwoniły powieści obiegające, jak o jego niezmiernym bogactwie, wzięł swą piękną wychowawcę w tem miłym schronieniu jak w klasztorze. Przynosił jej wprawdzie świętynie blyszczące diamenty do ozdoby czarnych spłotów, ale na cóż one jej się przy-

dały, gdy nie miała sposobności zająknąć niemi ani na tańcach, ani na przechadzkach, ani na uroczystych kościelnych procesjach od stolicy. Kupował jej wprawdzie trzewiczki, którychby się żadna zakłeta księżniczka w baśniach nie powstydziała, ale szkoda ich było zaprawdę na te odmierzone przechadzki pomiędzy białemi, wysumklemi kolumnami, otaczającymi hacjendę i ścieżkami parku! Co wart był dla niej pokoić, urządzony ze wschodnim przepychem, gdy oczki jej piękne, jak gwiazdy firmamentu meksykańskiego widać z okna tylko wierzchołki drzew, kołyszące się od lekkiego wiatru.

Pewnego razu ujrzały one jednak coś innego. A wamturnicy mój przyjaciel, przywabiony wieścią o piękności Juanity, pomimo mru, wkradł się do parku hacjendy. Od pierwszego wejścia Juanita opanowała jego serce jak królowa. I dziewczęciu podobał się również ładny paniczek. Służąca Maryanna stała się chętną pośredniczką i powiernicą ich miłości.

— Podczas mego pobytu w Meksyku, zaprzyjaźniłem się z pewnym włodzimierzem szlachcicem, zakochanym z całą gwałtownością poludniowej miłości w pięknej Juanicie, wychowawce nadzwyczaj bogatego magnata, mieszkającego w bliskości stolicy w rozkosznej rezydencyi. Surowy, posępny don Manuel, o którego dziawactwie niemiennie dzwoniły powieści obiegające, jak o jego niezmiernym bogactwie, wzięł swą piękną wychowawcę w tem miłym schronieniu jak w klasztorze.

— Widzę, żeś się pan wciągnął do świę-

tyni, którą zachowałem dla własnego serca. Po pierwsze, wiedz pan, że nie pozostawię Juanicie ani grosza, jeżeli pójdzie za pana. Dalej, wiedz pan, że śmierć tylko zdoła mnie rozłączyć z Juanitą. Nie patrz pan na mnie tak dziwnie,—tak, kocham ją, kocham namiętnym ogniem spóźnionej miłości. Dla pana stoi otworem cały świat radości—dla mnie świat jest głęboko ciemną nocą, w której blizszy jest jedyna gwiazdka—Juanita. Przed kilku laty podniosłem ją z ulicy jako biedną, opuszczoną sierotkę, aby posiadać choć jedną kochającą istotę koło siebie, a oto, po kilku latach, z pana czarem jej piękności przemieniłem się w niewolnika, w szalonego kochanka. Niechże pojedynek rozstrzyga pomiędzy nami.

To mówiąc, wyjął z zanadru skórzane pudełko z trupią główką, w którym widać było dwa cienkie cygara. Wytlumaczysz mi groźne ich znaczenie, jak to przed chwilą uczyniłem dla pana, dodał.

— Jeżeli pan odmówisz pojedyнку, strzedz będą Juanitę jak więźnia. Położę się na progu jej pokoju i przy najmniejszem podejrzaniu ucieczki i oswobodzenia zastrzelę ją i siebie. Wybieraj pan!

Mój meksykański przyjaciel był więcej ognistego charakteru, a mniej rozważający, niż pan, bez namysłu, nie wahając się, sięgnął po jedno z fatalnych cygar z okrzykiem:

— Dla Juanity choćby śmierć i piekło! Wtem miejscu Artur przerewał opowiadanie słowami:

— Widzę jednakże, żeśmy skończyli, właśnie nasze cygara. Cel mej powinności wypełniony. Polecam pana opiece Boga.

Odszedł, zimno ukloniwszy się. Nie potrzebuję rozpisywać się szeroko, jakimi uczuciami zostawił mnie przejętego. Było mi strasznie—tak moralnie, jak i fizycznie. Byłem pewny, że straszna trucizna nur-





O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska...

Alfred Kwaśniewski LEKARZ-WETERYNARIJ miasta Łodzi...

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3.

Dr. Rajkowski mieszka teraz w domu P. Sachsa przy ulicy Piotrkowskiej...

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zwiędziwszy wszystkie znaczące winiarnie...

SKŁAD WIN znajdujący się przy ulicy Piotrkowskiej w hotelu Hamburgskim...

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości...

Na benefis p. FLORY (medium)

W SOBOTĘ d. 1 sierpnia 1885 r.

W TEATRZE VICTORIA

A. Siedlecki

magnetyzer i prestidigitator i pani FLORA (medium).

Sensacyjne produkcje z dziedzin magnetyzmu i magii salonowej.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż z powodu dokonywanych reperacji na trakcie fabrycznym...

1894-3-1

ZARAZ DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE

składające się z 4 pokoi i kuchni w domu W-go Maurycego Heimana na I piętrze...

1897-3-1

Potrzebna jest suma rs. 1000

na pierwszy N. po towarzystwie, domu dwu piętrowego murowanego przy ulicy Pryncypalnej w Łodzi...

1899-1-1

DENTYSTA A. Iwanoff

powrócił i przyjmuje chorych po dawnemu, ulica Piotrkowska dom F. Müllera.

1898-3-1

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że w d. 13 lipca r. b., otwieram w domu p. Simon, naprzeciw domu braci Baruch

szkołę żeńską dwuklasową

z 2-ma klasami wstępnemi, której głównym celem będzie przysposabianie uczennic do gimnazjum.

L. WELLER, 1791-6-6

Szczepieniem ospy ochronnej

dwa razy tygodniowo, t. j. we ŚRODY i SOBOTY od godziny 1-ej-3-iej po południu i w tym celu sprowadzam z najlepszych źródeł dwa razy tygodniowo świeżą

krowiankę.

Cena szczepienia krowianką 3 rs. limfą humanizowaną rs. 1 k. 50.

Dr. J. Wisłocki. Lekarz dzieci i akuszer.

Piotrkowska, dom SS. Scheiblera.

1473-12-12

Detaliczną sprzedaż wyrobów z mojej fabryki papieru na Łódź i okolice powierzyłem od 1 lipca b. r. panu

Emilowi Saenger w Łodzi.

Skład mój będzie zawsze dobrze zaopatrzony, z którym polecam się potrzebującym.

C. A. MOES.

Powołując się na powyższe ogłoszenie pana C. A. MOESA w Pilocy, polecam prosto z fabryki lub z towarzyszącego składu papiery: kolorowy, dubeltowy, konceptowy, kancelaryjny, drukowy i listowy...

E. Saenger w Łodzi.

ulica Kolejowa dom Bussego naprzeciwko Krablara.

1854-3-3

Obwieszczenie.

Niniejszym zawiadamiam W. Pana stowarzyszenia spożywczego, że w sklepie moim pod N. 1437, przy ulicy Widzewskiej w domu W. M. Kołaja Starka, codziennie dostawiam świeżego mięsa: wołowego, wieprzowego, baraniego i t. p., także wyrobów wędlnych podług przysiężnego zobowiązania...

Z uszanowaniem Gustaw Gruhn. 1900-1-1

OBWJAWIENIE.

Sądowy Przetarg Sąbda Mirowski Suda 1-go Petrokowskiego Okręgu Stawian Nadobokij, mieszkalny w Łodzi...

Łódź, dnia 10 dnia 1885 roku. IZDEBSKI.

Książeczka legitymacyjna,

wydana na imię Władysława Szewobodzińskiego, przez wójta gminy Konstantynów, zaginęła. Łaskawy znalazera raczy złożyć takową w kancelaryi p. Policmajstra.

1891-1-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 30 lipca.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopelniono transakcyje. Lists exchange rates for various locations like Berlin, London, Paris, Vienna, and Petersburg.

Table with columns: Papiry państw., Akcje, Obligacje. Lists various government and corporate securities with their respective values and terms.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules for routes to and from Łódź, including departure and arrival times for various stations like Piotrków, Warszawa, and Wrocław.

Table showing train schedules for routes to and from Łódź, including departure and arrival times for various stations like Piotrków, Warszawa, and Wrocław.